



Sygn. akt: WA 19/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Błuś (przewodniczący)

SSN Jan Bogdan Rychlicki

SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)

Protokolant : Marcin Szlaga

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Zbigniewa Badelskiego

w sprawie mjr. O. C. uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 123 § 1 pkt 4 k.k. w zb. z art. 123 § 2 k.k. w zb. z art. 122 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2013 r., apelacji wniesionej na niekorzyść przez Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w P. od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 21 czerwca 2013 r., w przedmiocie zasądzzonego zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

- 1. zmienia zaskarżony wyrok przez obniżenie zasądzzonego zadośćuczynienia do kwoty 150 000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) złotych,**
- 2. koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W dniu 13 listopada 2007 r. mjr O. C. (wówczas kapitan) został zatrzymany pod zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 354 § 2 k.k., a dwa dni później, na mocy postanowienia Wojskowego Sądu Garnizonowego w P., tymczasowo aresztowany po przedstawieniu mu zarzutu popełnienia zbrodni, o której mowa w art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 123 § 1 pkt 4 k.k. w zb. z art. 123 § 2 k.k. w zb. z art. 122 § 1 k.k.

Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. akt WZ 39/08, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa uchylił stosowany środek zapobiegawczy, zawieszając O. C. w czynnościach służbowych i oddając go pod dozór przełożonego.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 1 czerwca 2011 r., oskarżony został uniewinniony. Wyrok ten Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 14 marca 2012 r., sygn. akt WA 39/11, utrzymał w mocy.

W dniu 11 lutego 2013 r. pełnomocnik mjr. O. C. wystąpił do Wojskowego Sądu Okręgowego w W. o zasądzenie na rzecz jego mandanta odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w łącznej kwocie 818.700 zł – 118.700 zł z tytułu odszkodowania i 700.000 zł zadośćuczynienia.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 r., zasądził na rzecz mjr. O. C. odszkodowanie w wysokości 3.900 zł (wyłącznie za poniesione przez rodzinę wnioskodawcy koszty dojazdu do aresztu śledczego) i 500.000 zł zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd powołał następujące, zasadnicze argumenty: okoliczności i sposób zatrzymania podejrzanego, nadany tej czynności procesowej rozgłos w środkach masowej informacji, wpływ tego faktu na odczucia i przeżycia rodziny, grożące tymczasowo aresztowanemu niebezpieczeństwa i niedogodności wynikające z pozbawienia go wolności takie, jak naruszenie nietykalności cielesnej, prywatności, tajemnicy korespondencji, pozbawienie możliwości szkolenia, awansu zawodowego, skutki izolacji oraz bezprecedensowy charakter sprawy.

Prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w P. w złożonej apelacji na niekorzyść mjr. O. C. (wyłącznie od wysokości zadośćuczynienia) zarzucił Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnej ocenie dowodów przez nadanie im zbyt dużego znaczenia, jako czynnika wpływającego na wysokość rekompensaty z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Niedostrzeżenie faktów łagodzących niedogodności związane z pozbawieniem wolności i ogólnie zbyt teoretyczne odniesienie się do kwestii, bez uwzględnienia realiów sprawy.

W konkluzji prokurator wniósł o obniżenie zadośćuczynienia do kwoty 70.000 zł. Złożone zostały też odpowiedzi na apelację przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika.

Na rozprawie prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w W.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora, co do istoty sprawy okazała się uzasadniona.

Przed szczegółowym omówieniem czym Sąd Najwyższy kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty apelacji i w części jej wnioski uznał za zasadne, niezbędne jest poczynienie trzech uwag ogólnych.

Po pierwsze. Kwota zadośćuczynienia może obejmować tylko krzywdy niesłuszenie tymczasowo aresztowanego, a nie innych osób, w tym rodziny. Stwierdzenie to uzasadnione jest treścią przepisu (art. 552 § 1 k.p.k.), który wyraźnie tak stanowi i co również znajduje potwierdzenie w orzecnictwie (zob. np. postanowienie SN z dnia 1 marca 2012 r., sygn. akt IV KK 278/ 11, OSNKW 2012/9/92).

Po drugie. Na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. rekompensowana może być jedynie krzywda (podobnie szkoda) będąca bezpośrednim następstwem niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.

Po trzecie. Opierając się o analizę przepisów dotyczących odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody i krzywdy wyrządzone niesłusznym pozbawieniem wolności oraz judykaturze, nie ulega wątpliwości, że określając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie

okoliczności rzutujące na jej rozmiar, a w szczególności: długość pobytu w izolacji, warunki w jakich miała ona miejsce i skutki wynikające z tych faktów.

W kwestii pierwszej. Nie ulega wątpliwości, że Wojskowy Sąd Okręgowy w W. błędnie uznał za słuszne i mogące mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia należnego mjr. O. C., negatywne doznania członków jego rodziny: matki, żony i dziecka, pisząc, że matka leczyła się psychiatrycznie, a zaistniała „sytuacja ogromnie obciążała również i żonę wnioskodawcy”. W przypadku córki mjr. O. C. Sąd wysnuł przypuszczenie, że uniemożliwienie jej normalnych kontaktów z ojcem mogło mieć na nią negatywny wpływ w przyszłości.

Nie negując w najmniejszym nawet stopniu krzywdy, której doznali najbliżsi wnioskodawcy, czy ich negatywnych doznań, z podanych wcześniej powodów nie powinny być one brane pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia.

W kwestii drugiej. Określenie rozmiarów krzywdy będącej bezpośrednim następstwem zastosowanego środka przymusu nie może być dowolne i musi być oparte o czytelne kryteria pozwalające zweryfikować subiektywne poczucie krzywdy (zob. np. wyrok SN z dnia 4 lutego 2008 r., sygn. akt III KK 349/07, LEX nr 395071). W rozpoznawanej sprawie, jak słusznie podniósł autor apelacji, Wojskowy Sąd Okręgowy w W. dopuścił się wielu błędów, w szczególności utożsamiając tymczasowe aresztowanie mjr. O. C. z treścią przedstawionego mu zarzutu, wszczęciem postępowania przygotowawczego oraz trwającym procesem.

Potwierdzeniem tego stwierdzenia są wyraźne, wielokrotne sformułowania zawarte w zaskarżonym wyroku np. tej treści: „ o zatrzymaniu, tymczasowym aresztowaniu i stawianych zarzutach od samego początku donosiły wszystkie media...”, „ Wnioskodawca był przedstawiany jako... odpowiedzialny za to wszystko, co wydarzyło się w N., jako ten, który wydał przestępczy rozkaz ...”, czy też „ Media non stop donosiły o charakterze przestępstwa...”(więcej s. 7 wyroku).

W kwestii trzeciej. Bezspornie, pozbawienie człowieka niewinnego wolności jest przeżyciem traumatycznym i różnie odbieranym przez poszczególne osoby. W związku z tym, jak już wspomniano, muszą być czytelne i na ile to możliwe obiektywne kryteria weryfikujące poczucie krzywdy.

Kryteriami tymi są: okres stosowania tymczasowego aresztowania, jego przebieg, a więc warunki - w szerokim ujęciu – w jakich pozostawał pozbawiony wolności oraz bezpośrednie następstwa wynikłe z niesłusznie zastosowanego środka zapobiegawczego.

W kwestii czasu pobytu wnioskodawcy w areszcie i jego wpływu na wysokość zadośćuczynienia Sąd w zaskarżonym wyroku wprost nie wypowiedział się w ogóle, poza stwierdzeniem, że mjr. O. C. przez prawie siedem miesięcy poddany był rygorowi aresztu śledczego, a przez to doznał szeregu krzywd.

Na wspomniany temat stosunkowo szeroko pisał, w odpowiedzi na apelację, poszkodowany i jego poczucie krzywdy jest zrozumiałe, ale stopień tej krzywdy musi być oceniany przez porównanie sytuacji mjr. O. C. chociażby z sytuacją innych aresztowanych, których izolacja była o wiele dłuższa i przebiegała w szczególnych okolicznościach. Czas pobytu wymienionego w areszcie tymczasowym, patrząc obiektywnie, nie był nadmiernie długi i co należy podkreślić, nie był to „areszt wydobywczy”, bowiem w początkowej fazie śledztwa zebrano szereg dowodów (głównie zeznań) wskazujących na duże prawdopodobieństwo, że podejrzany popełnił przestępstwo.

Co do warunków pozostawania wnioskodawcy w areszcie tymczasowym, to również i w tym zakresie Sąd Najwyższy w dużym stopniu podziela zarzuty zawarte w apelacji, że Wojskowy Sąd Okręgowy w W. wyolbrzymił związane a nim niedogodności, a nawet powołał okoliczności nieprawdziwe, a przynajmniej nieudowodnione.

Te ostatnie, to przyjęcie przez Sąd, bez jakichkolwiek podstaw i bez uzasadnienia, a więc arbitralnie, że cierpienia, których doznał wnioskodawca są „trwałe”. Innym, wręcz niezrozumiałym wywodem było uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że w wyniku tymczasowego aresztowania poszkodowanego, a co Sąd „musiał brać pod uwagę niejako z urzędu, gdyż wynika to ze sposobu organizacji aresztu śledczego”, że doszło, lub mogło dojść „do naruszenia nietykalności cielesnej, prywatności i intymności wnioskodawcy, naruszenia tajemnicy korespondencji”. Istniała także „możliwość użycia środków przymusu bezpośredniego”. Okoliczności takich nie stwierdzono.

Warunki w jakich pozostawał mjr. O. C. po tymczasowym aresztowaniu zostały w ocenie Sądu Najwyższego również znacząco przejawione. Czytając uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia można odnieść wrażenie, że wnioskodawcę dotknęło wszystko, co najgorsze w takich okolicznościach, w tym całkowite osamotnienie. Tymczasem mjr. O. C. nie był pozbawiony widzeń z rodziną, interesowali się nim przełożeni, wysocy rangą dowódcy wojskowi, którzy – podobnie jak liczne organizacje i stowarzyszenia - byli gotowi udzielić mu poręczenia, czy też władze cywilne (w publicznych wystąpieniach) okazujące mu wiele empatii. Wspomnieć też należy, że Ministerstwo Obrony Narodowej – fakt powszechnie znany - obiecywało i słowa dotrzymało, udzielenia oskarżonym, w tym wnioskodawcy, wszelkiej możliwej pomocy, zwłaszcza prawnej.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. błędnie też ocenił, że w wyniku tymczasowego aresztowania została zaprzepaszczona kariera wojskowa mjr. O. C. Poglądu tego Sąd nie uzasadnił, a tylko tak przypuszcza, czemu daje wyraz w swoim uzasadnieniu pisząc, że: „Trudno co prawda określić, na jakim etapie rozwoju zawodowego znajdowałby się mjr. O. C., ale bacząc na przebieg jego zawodowej służby wojskowej przed aresztowaniem, posiadane przez niego opinie i certyfikaty... znajdowałby się on niewątpliwie na innym, wyższym poziomie rozwoju zawodowego”. Są to ewidentne przypuszczenia, nawet nie uprawdopodobnione, które nie znajdują żadnego oparcia w faktach. Rzeczywistość, o czym już Sąd nie pisze, była jednak inna, bowiem wnioskodawca nie został zwolniony ze służby wojskowej, zajmuje odpowiedzialne stanowisko, a nawet awansował (w dniu tymczasowego aresztowania był kapitanem).

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. uzasadniając wysokość przyznanego zadośćuczynienia wskazuje, że tymczasowe aresztowanie mjr. O. C. „mogło zaprzepaścić kolejne plany adopcyjne małżonków ...”. Jak już wielokrotnie wskazano i w tej kwestii Sąd tylko przypuszcza, że mogło tak być, jak napisał. Twierdzenie to nie znajduje jednak żadnego uzasadnienia, czego potwierdzeniem są słowa mjr. O. C., że małżonkowie nie mieli jeszcze sprecyzowanych planów i w ogóle nie podjęli żadnych formalnych kroków w przedmiocie adopcji. Zresztą, gdyby hipotetycznie założyć, że było tak, jak zakładał Sąd, to i tak okoliczność ta nie mogła być uznana za wynikającą bezpośrednio z tymczasowego aresztowania.

Co do rozgłosu medialnego przedstawiającego wnioskodawcę w negatywnym świetle. Należy raz jeszcze wskazać, że ów rozgłos nie wiązał się wyłącznie z tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, bowiem rozpoczął się o wiele wcześniej, gdyż sprawa była powszechnie znana i komentowana z uwagi na jej bezprecedensowy charakter. Należy przy okazji podkreślić, że ani prokuratura, ani sąd nie wyrazili zgody na rozpowszechnianie wizerunku, czy danych osobowych mjr. O. C., a jeżeli tak się stało, to wyłącznie było to wynikiem decyzji podjętych poza wymiarem sprawiedliwości.

Rozgłos nie był zatem bezpośrednim następstwem niesłusznie zastosowanego środka zapobiegawczego. Na marginesie można wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego był wyrażany pogląd, że nadawanie sprawie rozgłosu w mediach, nie powinno być uważane za element krzywdy, bowiem nie jest on następstwem stosowanego środka zapobiegawczego (zob. postanowienie SN z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 231/12, LEX nr 1277789). Z poglądem tym, na gruncie nin. sprawy Sąd Najwyższy rozpatrujący apelację nie zgadza się.

Wszystko, o czym napisano dotychczas nie oznacza oczywiście, że mjr. O. C. nie został pokrzywdzony przez niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, jednak rozmiar tej krzywdy, jak i wysokość zadośćuczynienia muszą być oceniane inaczej, niż uczynił to Wojskowy Sąd Okręgowy w W.

Nie można, z przyczyn zasadniczych kwestionować, że wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy do sfery swobodnego uznania sądu, ale uznanie jej rozmiarów nie może być dowolne, a oparte o relewantne okoliczności, występujące w danej sprawie. Z podanych przez Sąd Najwyższy powodów rzeczywisty i na ile to możliwe obiektywnie ustalony stopień pokrzywdzenia mjr. O. C. musi być mniejszy, niż przyjął to Sąd w zaskarżonym wyroku, chociaż i tak jest on niebagatelny.

Przed wszystkim pod uwagę, rozpatrując wysokość rekompensaty, należało wziąć okoliczności oraz sposób zatrzymania i w konsekwencji tymczasowego aresztowania oraz rozmiar krzywdy wynikły z doznań psychicznych mjr. O. C.

Sposób przeprowadzenia, zatrzymania i tu należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, był wręcz hańbiący, zwłaszcza, że nastąpiło ono pod zarzutem

popęłnienia występku określonego w art. 354 § 2 k.k., a więc przestępstwa nieumyślnego, zagrożonego karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Pomijając nawet fakt, że wnioskodawca nie był osobą powszechnie znaną, to jednak z uwagi na to, że był oficerem WP o nienagannej opinii, dolegliwość polegająca na upokorzeniu musiała być uznana za obiektywnie znaczącą.

Fakt przebywania poszkodowanego w areszcie tymczasowym, który nie powinien być stosowany, był niewątpliwie związany z istotnymi, negatywnymi doznaniem, zwłaszcza w sytuacji wnioskodawcy. Sąd Najwyższy z oczywistych powodów nie uznał cierpień, których doznała jego rodzina za czynnik podwyższający zadośćuczynienie, ale to wcale nie oznacza, iż nie było „relacji zwrotnych”. Cierpienia psychiczne mjr. C., właśnie z uwagi na sytuację rodzinną: choroba żony i brak normalnych kontaktów z małym dzieckiem, pogłębiały traumę i stanowiły dodatkowy stres i psychiczne obciążenie. Negatywne przeżycia musiały być tym większe, że po dosyć długiej rozłące spowodowanej wykonywaniem obowiązków poza granicami kraju, w kilka miesięcy po powrocie mjr. O. C., któremu przysługiwał ustawowy i dodatkowy urlop i który miał być przeznaczony na wypoczynek z rodziną, został zaprzepaszczony.

Powołanie się przez Wojskowy Sąd Okręgowy w W. na wyrok wydany w innej sprawie nie może być porównywalny z obecnie rozpoznawaną i to nie dlatego, że jak napisano w zaskarżonym orzeczeniu, iż sprawa mjr. O. C. jest bezprecedensowa (sprawa niewątpliwie tak, ale stosowany środek zapobiegawczy, a to jest istotą – nie), ale z tego powodu, że obie te sprawy są zupełnie innego rodzaju. W sprawie powołanej przez Sąd obok „typowych” dolegliwości związanych z aresztowaniem doszło do przerwania służby wojskowej oficera będącego już wyznaczonym do awansu na stopień generalski, co było powszechnie znane w środowisku, został jednak, na skutek fałszywego oskarżenia, tej możliwości pozbawiony i w konsekwencji przeszedł do rezerwy.

W ocenie Sądu Najwyższego, wbrew niektórym opiniom, na wysokość zadośćuczynienia musi wpływać sytuacja gospodarcza kraju, zwłaszcza będącego w kryzysie, który przejawia się m.in. na częstym ograniczaniu wydatków, również na bardzo ważne cele społeczne. Musi też być brana pod uwagę aktualna sytuacja

socjalna i finansowa, w której znajduje się społeczeństwo, zwłaszcza wobec istotnego w swoim rozmiarze bezrobocia.

Reasumując, Sąd Najwyższy uważa, że określona przez niego wysokość zadośćuczynienia mjr. O. C., po istotnej zmianie oceny podstaw rekompensaty, będzie zgodna z zasadami określonymi w art. 445 k.c.

Zasądzona kwota nie jest bowiem symboliczna, a stosunkowo wysoka, pozwalająca, na ile to możliwe, naprawić wyrządzoną wnioskodawcy krzywdę.

Sąd Najwyższy nie widzi potrzeby uchylania zaskarżonego wyroku i przekazywania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, nie bardzo widzi sensu takiego rozstrzygnięcia. Zebrane w sprawie dowody są bowiem kompletne i mogły być z powodzeniem ocenione w toku instancji odwoławczej, z uwzględnieniem zasad i judykatów dotyczących omawianej problematyki. Również z uwagi na stosunkowo dużą rozbieżność w orzecznictwie sądów wojskowych w kwestii zasądzanego zadośćuczynienia za celowe uznano wypowiedzenie się w tej kwestii.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.